

TOMASZ CIESIELSKI

<https://orcid.org/0000-0002-3254-1261>

Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego

## NIE KAŻDY NOSIŁ W PLECAKU BUŁAWĘ... HETMAŃSKĄ. KILKA UWAG O KARIERZE WOJSKOWEJ I POLITYCZNEJ ALEKSANDRA HILAREGO POŁUBIŃSKIEGO W ZWIĄZKU Z PRACĄ ANDRZEJA ADAMA MAJEWSKIEGO\*

**Abstrakt:** Celem artykułu recenzyjnego jest ocena biografii Aleksandra Hilarego Połubińskiego pióra Andrzeja A. Majewskiego. Dokonano w nim analizy następujących jej elementów: wykorzystanej bazy źródłowej i literatury, właściwości doboru bohatera, konstrukcji pracy oraz postawionych w niej tez. W przypadku tych ostatnich największe zastrzeżenia wzbudziły: sposób przedstawienia Połubińskiego jako dowódcy wojskowego; sprowadzenie na dalszy plan rozważań jego kariery politycznej; zmarginalizowanie działalności gospodarczej; sposób przedstawienia klienteli Połubińskiego. W połączeniu z przyjętą konstrukcją pracy — chronologiczną, z nadmiernie rozbudowanymi opisami działań wojennych, obniża to ocenę recenzowanej pracy, którą trudno uznać za nowatorską i wnoszącą nową jakość w stan wiedzy na temat wydarzeń natury wojskowej oraz życia politycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego i szerzej Rzeczypospolitej w latach 40.–70. XVII w.

**Abstract:** The purpose of this review article is to assess the biography of Aleksander Hilary Połubiński penned by Andrzej A. Majewski. It evaluates the source base and literature on the subject used by Majewski, the qualities of the selection of the protagonist, the structure of the book, and the theses put forward by the author. In the case of the latter, the strongest reservations concern the way of presenting Połubiński as military commander, pushing his political and economic activities into the background, as well as the way of presenting Połubiński's clients. Together with the adopted structure of the book, it downgrades the value of the reviewed book which can be hardly regarded as bringing a new quality to the knowledge about the military and political life of the Grand Duchy of Lithuania and the Polish-Lithuanian Commonwealth between the 1640s and 1670s. However, it is an interesting

---

\* Andrzej Adam Majewski, *Aleksander Hilary Połubiński (1626–1679), marszałek wielki litewski. Działalność polityczno-wojskowa*, Warszawa 2017, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo Neriton, ss. 590 (Prace Instytutu Historycznego UW).

Niewątpliwie jednak stanowi ona interesujące studium działalności Aleksandra Hilarego Połubińskiego, przede wszystkim na polu militarnym, w mniejszym stopniu politycznym.

Słowa kluczowe: Aleksander Hilary Połubiński, Wielkie Księstwo Litewskie, urząd hetmański, urząd marszałkowski, magnateria litewska, klientela, model biografii.

study of Połubiński's activity in the military, and — to a lesser extent — political fields.

Keywords: Aleksander Hilary Połubiński, Grand Duchy of Lithuania, hetman office, marshal office, Lithuanian magnates, clientage, model of biography.

W minionych dwóch dekadach coraz bardziej popularna stała się biografistyka, traktowana jako jeden z kierunków badań historycznych. Związane jest to z jednej strony z renesansem zainteresowania biografiami na rynku czytelnictwa, a z drugiej z uznaniem ich za pełnowartościowe prace naukowe, mogące być podstawą do uzyskiwania kolejnych stopni i tytułów naukowych. To ostatnie dokonało się za sprawą znaczącego podniesienia jakości biografii, tak od strony metodologicznej, jak i treściowej. Najważniejszymi tego elementami są: przedstawianie działalności wybranych postaci na szerokim tle wydarzeń politycznych, społecznych, gospodarczych czy kulturalnych, jak też wnikliwa i rozległa kwerenda źródłowa, która stała się wręcz obowiązkowym elementem biografii. Dzięki temu tego typu prace rozbudowały się pod względem faktograficznym, stając się ważnym źródłem informacji nie tylko o życiu jednej osoby czy o jej kręgu rodzinnym, ale też o wydarzeniach rozgrywających się w przestrzeni publicznej w dłuższych, kilkunastokilkudziesięcioletnich okresach dziejów.

W przypadku pracy Andrzeja A. Majewskiego jej najmocniejszą stroną jest zdecydowanie wnikliwa kwerenda biblioteczna i archiwalna. Pozwoliła ona znacząco poszerzyć bazę źródłową dotyczącą Aleksandra Hilarego Połubińskiego oraz jego działalności wojskowej, politycznej i gospodarczej w stosunku do wcześniejszych prac, a zwłaszcza artykułów i biogramu autorstwa Mirosława Nagielskiego<sup>1</sup>. Było to możliwe za sprawą otwarcia dla polskich badaczy archiwów w krajach powstałych po rozpadzie ZSRR, jak też dzięki programom badawczym pozwalającym sfinansować wyjazdy na Wschód czy do krajów Europy Zachodniej. Uważna lektura bibliografii pozwala stwierdzić, że Autor recenzowanej pracy

<sup>1</sup> M. Nagielski, *Połubiński Aleksander Hilary*, w: PSB, t. 27, Wrocław-Warszawa-Kraków 1983, s. 358–363. Mirosław Nagielski jest też autorem kilku artykułów poświęconych czy to samemu Połubińskiemu, czy też sprawom wojskowym, w których miał on czynny udział.

w dużej mierze z tego skorzystał, przeprowadzając kwerendę w 12 bibliotekach i archiwach na terenie kraju, a także 14 poza granicami Polski. Jednak już samo przejrzenie bibliografii rodzi pytanie o powody pominięcia pewnych instytucji, jak też zespołów zdeponowanych w archiwach, do których Majewski dotarł. Jeżeli chodzi o te drugie, to jako przykład można podać Rosyjskie Państwowe Archiwum Akt Dawnych w Moskwie (Rossijskij gosudarstvennyj arhiv drevnih aktov, Moskva), w którym pominięte zostały spuścizny po carskich prikazach (zwłaszcza zespół nr 144), ale jest to powszechna praktyka polskich badaczy. W Lwowskiej Narodowej Bibliotece Naukowej (L'vivs'ka nacjonal'na naukova biblioteka Ukraini imeni V. Stefanika) nie został dostrzeżony fakt, że zespół nr 5, zwany powszechnie Ossolineum, tworzą dwa podzespoły inwentarzowe (w inwentarzu nr 2, czyli autografów, znaleźć można niewiele wartościowych dokumentów, a z Połubińskim można wprost powiązać tylko pokwitowanie z wpłaconej raty styczniowej za dzierżawę Mostów wystawione przez Krzysztofa Paca w 1678 r.).

W Haus- Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu zignorowane zostały raporty ambasadorów i rezydentów cesarskich z lat czterdziestych–siedemdziesiątych XVII w. znajdujące się w dziale Staatabteilung, Polen I (numery od 62 do 78). Znacznie ważniejsze jest pominięcie w Wiedniu zasobów Kriegsarchiv (bogaty zespół akt dotyczących tzw. Polnische Krieg: Alte Feldakten, nr od 136 do 150), Gehemies Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie (raporty rezydentów brandenbursko-pruskich oraz listy panów polskich) oraz archiwów i bibliotek francuskich (zwłaszcza związanych z działalnością dyplomacji francuskiej w Polsce), jak też relacji nuncjuszy apostolskich. W przypadku tych ostatnich zbędny był przy tym wyjazd do Watykanu, gdyż mikrofilmy znajdują się w Warszawie i Lublinie. Do wysunięcia tego zastrzeżenia i upoważnienia umieszczenie w bibliografii całej listy jednostek, do których nie sposób znaleźć odwołania w tekście recenzowanej książki, wśród nich choćby raportów angielskiego rezydenta w Gdańsku, Francisca Sandersona, znajdujących się w The National Archives w Londynie. Konsekwentnie więc należało sięgnąć do raportów przedstawicieli innych państw przebywających w Polsce i poszukiwać w nich nie tyle informacji faktograficznych, co ewentualnych opinii o Połubińskim i przeprowadzonych pod jego dowództwem operacji wojennych czy wystąpień publicznych. W przypadku tych ostatnich szczególnie znaczenie mogłyby mieć opinie z czasów bezkrólewia 1669 i 1673/1674 r. (choćby przez wzgląd na wypłacone mu przez dyplomatów „gratyfikacje” pieniężne). Pozwoliłoby to poznać pełne spektrum ocen Połubińskiego jako wojskowego i polityka wśród mu współczesnych. Braku tego nie wypełnia bardzo oszczędne, wręcz

symbolicznie wykorzystanie wypisów z relacji dyplomatów obcych, znajdujących się w Tekach Lukasa i literaturze przedmiotu, jak też prasy z lat czterdziestych–siedemdziesiątych XVII w.

Powyższe uwagi nie wpływają zbytnio na ocenę wyników kwerendy źródłowej przeprowadzonej przez Majewskiego, która musi wypaść pozytywnie. Autor skrupulatnie zweryfikował stan zasobów instytucji krajowych, wykorzystując znalezione materiały do pogłębienia wiedzy o niektórych aspektach działalności publicznej Połubińskiego. Przed wszystkim jednak sięgnął do dotychczas słabo lub w ogóle nieprzebadanych źródeł znajdujących się na Litwie i Białorusi. Ten rękopiśmienny materiał stanowi podstawę pracy, co powoduje, że wprowadza ona nowe fakty do obiegu historycznego. Autor dostrzegł przy tym, że najwięcej materiałów źródłowych odnosi się do sfery działań gospodarczych Połubińskiego, czyli tej, która została w pracy potraktowana marginalnie. Czy zasadnie, do tego mam spore wątpliwości, zwłaszcza w kontekście oceny pewnych aspektów działalności wojskowej i politycznej Aleksandra Hilarego, jak też dokonanej przez Majewskiego próby odtworzenia kręgu klientalnego Połubińskiego.

Autor recenzowanej pracy poprawnie zebrał źródła drukowane, choć należy zauważyć, że z bardzo obszernej listy tego typu publikacji zawartej w bibliografii (powiększonej przez zaliczenie do źródeł serii „Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej”, co nie jest zasadne metodologicznie — mamy tu bowiem do czynienia z opracowaniem), na dobrą sprawę skorzystał tylko z literatury memuarystycznej, przede wszystkim z diariusza Jana Antoniego Chrapowickiego i pamiętnika Jana Władysława Poczbuto-Odlanickiego (co zostało zasygnalizowane we Wstępie). Taką samą uwagę należy sformułować odnośnie do działu „Opracowania”, który w rzeczywistości jest sumiennie zebraną bibliografią do dziejów militarnych i politycznych Rzeczypospolitej w latach pięćdziesiątych–siedemdziesiątych XVII w., ale zawierającą praktycznie tylko prace polskojęzyczne. Znalazły się w nim prace zdezaktualizowane czy popularnonaukowe, z których śmiało można było zrezygnować, unikając nadmiernego rozbudowania aparatu naukowego. Zwłaszcza że ze znacznej części wartościowych pozycji zamieszczonych w bibliografii autor nie skorzystał, bo nie mógł, gdyż poza ramami chronologicznymi nie mają niczego wspólnego z działalnością Połubińskiego. Niestety w tym elemencie Majewski pozostał ściśle w konwencji pracy doktorskiej i obowiązującego wśród młodych badaczy przekonania, że jeżeli wpisujemy do bibliografii wszystko, co możemy w jakiś sposób powiązać z zasadniczym nurtem badań, tym lepiej. Jednak w przypadku publikacji monografii należy tego unikać, gdyż musi to być traktowane jako przejaw niedojrzałości badacza, który

nie potrafi dokonać właściwej selekcji literatury przedmiotu. Oczywiście, można to tłumaczyć koniecznością jak najszerzego przedstawienia tła wydarzeń, w których uczestniczył Połubiński, ale to wymagało zweryfikowania wartości zebranych opracowań pod kątem ich zawartości i powtarzalności, jak też sięgnięcia po literaturę obcojęzyczną. Tymczasem w pracy widoczny jest rażący brak opracowań dotyczących armii szwedzkiej (choćby przy dywagacji o wielonarodowościowym składzie armii Karola Gustawa), cesarskiego korpusu posiłkowego czy działalności Rakoczego, a i literatura rosyjskojęzyczna została zebrana bardzo wybiórczo.

Drugą istotną kwestią związaną z biografią jest odpowiedni dobór jej bohatera. Proces ten powinien rozpocząć się od zadania fundamentalnego pytania, czy dana osoba rzeczywiście zasługuje na samodzielną biografię za sprawą swojego udziału w życiu publicznym, dokonań indywidualnych czy też wyjątkowości. Odpowiedź na nie powinna zostać sformułowana jeszcze w trakcie badań, a zweryfikowana w sposobie zaprezentowania ich wyników. Jak wygląda to w przypadku recenzowanej pozycji? Jej Autor w pierwszym akapicie Wstępu stwierdził: „Aleksander Hilary Połubiński nie doczekał się do tej pory biografii, choć niewątpliwie na to zasługuje. Jako zdolny dowódca i wpływowy polityk brał bowiem aktywny udział w życiu militarno-politycznym Rzeczypospolitej (szczególnie Wielkiego Księstwa) drugiej połowy XVII w.” (s. 7). Wskazana cezura czasowa została oczywiście podstawiona jako figura stylistyczna, gdyż jest nieco na wyrost, albowiem aktywność i znaczenie Połubińskiego należy ograniczyć do 30 lat, mieszczących się zasadniczo w trzeciej ćwierci XVII w. Nie ma to jednak większego znaczenia, a istotniejsze jest to, co wyróżnia Połubińskiego spośród szeregu innych regimentarzy czasów Jana Kazimierza i królów rodaków, którzy dowodzili wydzielonymi zgrupowaniami wojskowymi, niekiedy całymi operacjami wojennymi. W nagrodę za swoje usługi dla monarchy i Rzeczypospolitej otrzymywali królewsczyzny, nieradko całe starostwa, jak też awansowali w hierarchii urzędniczej. Wielu z nich na krótko, jedno-dwa pokolenia, podnosiło status najbliższego kręgu rodzinnego (gdyż zazwyczaj nie rodu) ze średnioszlacheckiego do senatorskiego, a nawet magnackiego. Zdaniem Majewskiego tak było w przypadku Aleksandra Hilarego Połubińskiego, co zasygnalizował w drugim akapicie Wstępu, aby następnie postawić konkretne pytania badawcze o typowość kariery, jej mechanizmy i wpływ na to służby wojskowej. Już samo ich wysunięcie powinno skłonić do zastanowienia się, w przypadku ilu wojskowych doszło do podobnych karier. Odpowiedź na to pytanie można znaleźć w bardzo rozbudowanej w ostatnich dekadach literaturze z zakresu

historii militarnej Rzeczypospolitej XVII w., jak choćby w pracach Marka Wagnera poświęconych kadrze oficerskiej wojska koronnego<sup>2</sup>. Było to całkiem spore grono oficerów, którzy dzięki służbie na rzecz dworu królewskiego, a także niektórych hetmanów, znacząco podnosili swój status społeczno-majątkowy. Co więcej, cieszyli się niekiedy sporą sławą wśród współczesnych, a niewątpliwie najbardziej spektakularna kariera była udziałem Stefana Czarnieckiego i została przedstawiona w znakomitej biografii pióra Adama Kerstena<sup>3</sup>. Książka ta bez cienia wątpliwości była źródłem inspiracji dla Majewskiego, tak przy wyborze tematu pracy, jak i jej konstrukcji. Niewątpliwie Połubińskiego wyróżnia na tym tle zbudowanie rozległej fortuny i wpływów politycznych, które każą go zaliczać do magnaterii w schyłkowym okresie panowania Jana Kazimierza i w dobie królów rodaków.

Rozpoznawalny za życia, Połubiński cieszył się sławą odważnego żołnierza, o czym świadczą zachowana literatura kronikarska i memuarystyczna, autorstwa np. Jana Antoniego Chrapowickiego, Michała Leona Obuchowicza, Aleksandra Skorobohatego czy Mikołaja Jemiołowskiego<sup>4</sup>. Ten ostatni w jednej ze wzmianek o Połubińskim określił go jako „kawalera także wielce mężnego i odważnego, co większa Czarnieckiemu wielce podufałego”<sup>5</sup>. Raczej zapomniany po śmierci, przywrócony został do pamięci historycznej przez Józefa Jasnowskiego, a przede wszystkim przez Mirosława Nagielskiego. Ten ostatni jest autorem opartej o wnikliwą kwerendę krajową noty biograficznej w *Polskim słowniku biograficznym*. Niewątpliwie była ona dla Autora recenzowanej pracy punktem odniesienia, jak też i swoistym wyzwaniem, gdyż musiał rozszerzyć warstwę faktograficzną oraz dokonać własnej oceny działalności Połubińskiego na polu wojskowym i politycznym.

Jeżeli chodzi o pierwsze, to należy stwierdzić, że wywiązał się z tego sumiennie, omawiając wszystkie kampanie i operacje wojenne od końca 1648 do 1676 r., także te, w których Aleksander Hilary nie uczestniczył

---

<sup>2</sup> M. Wagner, *Kadra oficerska armii koronnej w drugiej połowie XVII wieku*, Toruń 1992 i 1995; idem, *Korpus oficerski wojska polskiego w drugiej połowie XVII w.*, Oświęcim 2015; idem, *Słownik biograficzny oficerów polskich drugiej połowy XVII wieku*, t. 1–3, Oświęcim 2014–2019.

<sup>3</sup> A. Kersten, *Stefan Czarniecki 1599–1665*, Warszawa 1963 (wyd. 2.: Lublin 2006).

<sup>4</sup> Przykładowo A.D. Skorobohaty, *Diariusz*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 2000; J.A. Chrapowicki, *Diariusz*, cz. 1: *Lata 1656–1664*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1978; cz. 2: *Lata 1665–1669*, oprac. A. Rachuba, T. Wasilewski, Warszawa 1988; cz. 3: *Lata 1669–1673*, oprac. L.A. Wierzbicki, Warszawa 2009; M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, oprac. J. Dzięgielewski, Warszawa 2000.

<sup>5</sup> M. Jemiołowski, op. cit., s. 290.

osobiście, ale w składzie wojsk Rzeczypospolitej znajdowały się oddziały jego rotmistrzostwa czy szefostwa. Z reguły przy tym Majewski opierał się w opisie działań wojennych na literaturze przedmiotu, do źródeł odwołując się przy przedstawianiu udziału w nich Połubińskiego. Starzał się przy tym wykazać, że we wszystkich operacjach, w których brał udział, jego bohater wyróżniał się w walce i dowodzeniu, co miało mu zjednywać szacunek i uznanie u królów, hetmanów i żołnierzy. Dotyczy to nawet tych działań, w przypadku których Majewski nie jest w stanie stwierdzić nic więcej poza tym, że Połubiński brał w nich udział (np. w walkach o Pińsk w 1648 r. czy Kijów 1651 r.). Jest to niewątpliwie celowe działanie, mające przekonać czytelnika, że Aleksander Hilary był odważnym żołnierzem i dobrym dowódcą. O ile z pierwszym w pełni należy się zgodzić, co do drugiego można mieć wątpliwości. Pozostają one także po lekturze recenzowanej pracy, w czym swój udział ma jej Autor za sprawą nadmiernej gloryfikacji bohatera.

Zabieg ten zaczął wraz z omówieniem podstaw i początku kariery wojskowej Połubińskiego. W rozdziale zatytułowanym „Pochodzenie i początki działalności publicznej” Majewski zaprzeczył swojej tezie „o mało znaczącej i niezbyt zamożnej rodzinie” (s. 7), z której wywodził się jego bohater. Przedstawiony wywód dowodzi, że mamy do czynienia z rodziną mającą prawo do używania tytułu książęcego i aspirującą do przynależności do warstwy magnackiej. Za sprawą urzędów senatorskich do tego było jej stosunkowo blisko, ale na przeszkodzie stały ograniczone możliwości materialne. Dlatego też przodkowie Aleksandra Hilarego poszukiwali związków z najmożniejszymi rodzinami Wielkiego Księstwa: Radziwiłłami, Chodkiewiczami i Sapiehami. Kwestią sporną może tu być jedynie, czy pozostawali w związkach klientalnych, czy byli partnerami politycznymi. Tego Majewski nie był w stanie określić, choć w pracy kilkakrotnie nawiązuje do własnej klienteli Połubińskiego. Jej posiadanie przypisuje także ojcu Aleksandra Hilarego, wojewodzie parnawskiemu Konstantemu Połubińskiemu, dzięki czemu miał on odgrywać znaczącą rolę w powiecie słonimskim. Jeżeli przyjąć taki punkt widzenia, to Aleksander Połubiński miał mocne podstawy do kariery publicznej, ugruntowane dzięki solidnemu, choć typowemu dla zamożnej szlachty wykształceniu zakończonemu na poziomie kolegów aspirujących do roli akademii (brak podróży edukacyjnej), jak też pobyтови na dworze królewskim. Do tego dochodziły dobre koligacje rodzinne i majątek ziemski, który Majewski określił jako „na miarę średniego szlachcie” (s. 31). W tym kontekście może nieco dziwić stosunkowo mała aktywność polityczna Połubińskiego na początku kariery — udział w zaledwie dwóch sejmach w 1646 i 1650 r., na których niczym się nie odznaczył, choć powinien

nie tylko zdobywać doświadczenie, ale też dać się zauważyć. W tej sytuacji w pełni zrozumiałą jest jego wybór życiowy, czyli kariera wojskowa. Należy się przy tym zgodzić z Autorem, że nie była ona typowa, ale nie z tych powodów, które wskazuje Majewski. Trudno bowiem uznać, że „wielkim wyróżnieniem” (s. 43) było uzyskanie przez Połubińskiego rotmistrzostwa chorągwi husarskiej w wieku 22 lat. W rzeczywistości, wystawiając dużym kosztem ten oddział, zwyczajnie rotmistrzostwo nabył. Inna rzecz, że w realiach XVII w. był to obok dziedziczenia chorągwi najczęstszy sposób zdobycia cenionego w społeczeństwie szlacheckim tytułu rotmistrza, choć bardzo rzadki w przypadku jednostek husarskich. Niczym niezwykłym nie było też rozpoczęcie służby przez chorągiew osiem dni od wydania listu przypowiedniego, gdyż chodzi o okres pobierania żołdu, a nie faktycznej służby, co było nieformalnym sposobem dotowania procesu formowania oddziałów jazdy narodowego zaciągu. Niewątpliwie należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że samo wystawienie jednostki husarskiej świadczyło o dużej determinacji Połubińskiego, ale czy ofiarności na rzecz państwa, to już jest dyskusyjne.

Jego działalność na polu wojskowym w dużej mierze opierała się na posiadaniu kilku oddziałów różnych rodzajów broni i obu autoramentów, co nakazuje zaliczyć Aleksandra Hilarego do grupy swoistych przedsiębiorców wojskowych. W polskiej literaturze fachowej unikamy doszukiwania się w armiach Rzeczypospolitej istnienia takiej grupy, która wszak występowała w całej Europie, zastępując to frazesami o ofiarności na rzecz monarchy i państwa, dodając jedynie, że chodziło też o pozyskanie względów króla i idących za tym nadań dóbr oraz godności. Do tego dochodzi kwestia solidności takich ukrytych przedsiębiorców wojskowych, czyli ich rzetelności w partycypowaniu w kosztach utrzymywania żołnierzy w trudnych sytuacjach. W przypadku Połubińskiego tego nie sposób się dopatrzeć, a dowody na to, że nie przykładał zbytnej wagi do kwestii zaopatrzenia swoich podkomendnych, znaleźć można na kartach recenzowanej pracy. Wielokrotnie Majewski wspomina o roszczeniach finansowych oraz rozbojach, których dopuszczały się oddziały Połubińskiego, także najbardziej elitarne chorągwie husarskie. Do tego dochodziły spory o kwatery, wynikające z chęci przeniesienia kosztów utrzymania oddziałów na ludność cywilną. Odbywało się to przy biernej postawie, a podejrzewam, że i za zgodą Połubińskiego, który nie kwapił się do czasowego utrzymywania podkomendnych, choć należał do grupy bardzo dobrze wynagradzanych majątnościami dowódców wojskowych swoich czasów. Skala tych nagród była raczej niewspółmiernie wysoka do rzeczywistych zasług Połubińskiego w trakcie kolejnych kampanii wojennych. Pomijam tu jego wątpliwe dokonania w trakcie pierwszych

kampanii przeciwko Kozakom, gdyż należy pamiętać, że wojaczkę w charakterze dowódcy chorągwi Aleksander Hilary rozpoczął nie posiadając żadnego doświadczenia wojskowego, co niestety było typowe w armiach Rzeczypospolitej, niemniej niekorzystnie, moim zdaniem, wyróżnia go na tle ówczesnej zawodowej kadry dowódczej.

Niewątpliwie jednak kampanie 1648, 1649 i 1651 r. były dobrą szkołą wojenną, z której Połubiński skorzystał, szybko awansując do grona dowódców armii litewskiej. Czy jednak stały za tym jego rzeczywiste predyspozycje do dowodzenia większymi zgrupowaniami wojskowymi, czy może umiejętne lawirowanie między dworem królewskim a Januszem Radziwiłłem oraz jego zwiększająca się z każdym rokiem pozycja jako rotmistrza i szefa oddziałów wojskowych? Autor recenzowanej monografii zdecydowanie opowiada się za tym pierwszym. W pracy wielokrotnie stara się wykazać wysoki kunszt dowódczy swojego bohatera, bagatelizując porażki czy klęski, których doświadczył. W zwyczajnych operacjach stara się przypisywać Połubińskiemu większą rolę niż pełnił, mianując go — poprzez zabieg polegający np. na stwierdzeniu „Sapieha i Połubiński” — wręcz współdowódcą armii litewskiej czy połączonych sił Rzeczypospolitej w trakcie kolejnych kampanii wojennych poczynając od 1656 r. Opisując zagon zimą 1664 r. w głąb Państwa Moskiewskiego, Majewski uważa, że Połubiński był jego naczelnym dowódcą. Podaje na to pozornie racjonalne powody, ale w rzeczywistości, zgodnie z ówczesną praktyką stosowaną przy tworzeniu kombinowanych oddziałów z różnych armii (a nawet komputów), dowództwo było rozproszone, co przyznają badacze zajmujący się kampanią zadnieprzańską króla Jana Kazimierza. W jej trakcie Połubiński dowodził chorągwami litewskimi, a Stefan Bidziński koronnymi, obaj zaś pozostawali w jakiś sposób na usługach Sadata Gireja i dowodzonych przez niego Tatarów. Celem zagonu nie było, jak sądzi Majewski, sprowokowanie nieprzyjaciela do wyjścia w pole, bo kto miał się z nim zmierzyć, gdy wojsko koronne i litewskie wycofywało się w głąb Rzeczypospolitej? W rzeczywistości chodziło o osłonięcie odwrotu wojsk królewskich, a jednocześnie stworzenie i ochronę przestrzeni, na której cenni krymscy sojusznicy mogli dokonać rabunków i zebrać jasyr. Niewątpliwie skorzystali na tym też żołnierze koronni i litewscy, nie stroniąc od grabieży. Już z tych powodów zagon zimy 1664 r. trudno zaliczyć do wielkich osiągnięć dowódczych Połubińskiego, poza stwierdzeniem umiejętności komenderowania większymi, dywersyjnymi oddziałami kawaleryjskimi.

Nie był on też największą operacją wojenną, którą poprowadził Połubiński, gdyż za taką należy uznać wyprawę do Kurlandii latem 1659 — zimą 1660 r., będącą jednocześnie największym osiągnięciem w jego

karierze wojskowej. Dowodzi tego zresztą Autor, nie zapominając przy tym o ciemnej stronie kampanii kurlandzkiej, którą była nadmierna skłonność podkomendnych Połubińskiego do grabieży i gwałtów. To niestety cechowało słabo i nieregularnie opłacane wojska Rzeczypospolitej przez całą drugą połowę XVII i początek XVIII w. W tym jednak wypadku dowódca wyprawy nie zapobiegł grabieżom i gwałtom w trakcie powrotu z uwieńczonej zdobyciem Mitawy operacji. O tym Majewski wspomina w książce, nie wiążąc tego jednak ze zbyt późnym dotarciem korpusu na Podlasie, co przyczyniło się do fiaska planów rozbicia zgrupowania wojsk moskiewskich Iwana Chowańskiego. Daje za to wiarę tłumaczeniom Połubińskiego, że marsz jego korpusu spowolnił śnieg zalegający trakty. Jest przy tym konsekwentny, gdy chodzi o usprawiedliwianie wszystkich przypadków spóźnienia się oddziałów dowodzonych przez Aleksandra Hilarego w trakcie innych kampanii. W przypadku nieudanej operacji przeciwko wojskom szwedzkim pod Niskiem 28 marca 1656 r. Majewski w celu usprawiedliwienia swojego bohatera przytacza opinię innego badacza, kładąc nacisk na niskie morale żołnierzy Rzeczypospolitej, choć rzetelnie przytoczony przez niego fragment z biografii Stefana Czarnieckiego zaczyna się od stwierdzenia Kerstena: „Nie sądzę, by można było przyczynę tego niepowodzenia przypisywać wyłącznie nieskoordynowaniu działań Czarnieckiego i Połubińskiego” (s. 133)<sup>6</sup>.

Autor recenzowanej pracy zdaje się nie zwracać uwagi na to, że nieudolność czy niefrasobliwość Aleksandra Hilarego prowadziła do niepowodzeń wojennych czy zaprzepaszczenia szans na zwycięstwo, bezkrytycznie jednocześnie broniąc opinii o sporych umiejętnościach dowódczych Połubińskiego, zajadłe polemizuje z badaczami, którzy to kwestionują. Jako przykład może służyć starcie pod Domanami 22 lutego 1655 r., które Majewski przedstawia jako sukces, karcąc jednocześnie rosyjskiego historyka Olega Kurbatowa (Oleg Kurbatov) za krytyczną ocenę predyspozycji dowódczych Połubińskiego. Majewski na dowód, że Kurbatow myli się, przywołuje sukcesy Aleksandra Hilarego w walkach ze Szwedami i Rosjanami, pomijając całkowicie fakt, że w lutym 1655 r. nie wykonał on powierzonego mu zadania – rozbicia zgrupowania rosyjsko-kozackiego podążającego z zaopatrzeniem dla Mohylewa. Połubińskiemu nie udało się zapanować nad podwładnymi, którzy przedłożyli rabunek nad walkę i w konsekwencji zgrupowanie Jurija Romodanowskiego (Jurij Romodanovskij) wycofało się, zachowując gotowość bojową, co mogło mieć spory wpływ na postawę obrońców Mohylewa. Do tego dochodzi spór, toczony także głównie z Kurbatowem, dotyczący

<sup>6</sup> A. Kersten, op. cit., s. 280.

przydatności bojowej husarii. Majewski broni tezy, że wciąż była ona duża, co nie dziwi, skoro z taką estymą opisuje najślawniejszy epizod wojenny Połubińskiego, którym była szarża husarii w pierwszym dniu bitwy pod Warszawą 28 lipca 1656 r. Niewątpliwie Aleksander Hilary wykazał się dużą odwagą, dowodząc nieudanym atakiem, który wbrew nieco desperackim nadziejom dowództwa wojsk polsko-litewskich nie rozstrzygnął losów bitwy, ale nie jest to powód do kilkakrotnego powracania w pracy do sporu o wartość husarii. Zwłaszcza że zakłóca to i tak mało przejrzysty tok narracji, a Majewski niekiedy gubi się w swoich wywodach, jak w przypadku opisu bitwy pod Połonką. W jednym miejscu przywołuje relacje Pawła Sapiehy o rzekomo sześciu piechurach moskiewskich nadzianych na jedną kopię, a następnie stwierdza, że husaria, atakując bez kopii, rozbiła nieprzyjacielską piechotę.

Najciekawszym zabiegiem Majewskiego w obronie swojego bohatera, wobec którego nie kryje sympatii (czy wręcz fascynacji) i nie potrafi doń podejść obiektywnie, jest ocena wydarzeń pod Częstochową z początku września 1665 r. Zdaniem Autora za poniesioną przez Połubińskiego klęskę odpowiedzialność ponosi Jan Kazimierz, który rzekomo nie skoordynował działań swojej armii. Majewski wykazuje się tutaj ignorancją w sprawach wojskowych, gdyż nie dostrzega faktu, że Aleksander Hilary ewidentnie zaniedbał kwestie związane z utrzymywaniem ze zgrupowaniem królewskim i posłanym jako łącznikowy oddziałem generała Jana Henryka von Alten-Bockum kontaktu operacyjnego, niezbędnego, jeżeli powierzone mu zostało zadanie związania walką wojsk Jerzego Lubomirskiego do czasu przybycia głównych sił. Kolejnym błędem był zły wybór miejsca do bitwy (uniemożliwiający odwrót w stronę sił królewskich), a także podjęcie walki bez rozpoznania sił nieprzyjaciela. Wiele też do życzenia pozostawia samo dowodzenie w trakcie bitwy, która zakończyła się spektakularną klęską. W większości ówczesnych państw europejskich za takie „osiągnięcia” Połubiński byłby sądzony i to pod groźbą kary śmierci, a przynajmniej usunięty na stałe ze służby wojskowej. W Rzeczypospolitej zaś mógł wciąż marzyć o buławie hetmańskiej, która zdaniem Majewskiego mu się należała. Wielokrotnie Autor to powtarza, począwszy od zakończenia pierwszego rozdziału. Przypisuje przy tym Połubińskiemu trudne do potwierdzenia umiejętności i talenty, jak choćby w zakresie sztuki obłężniczej (odnosząc to do zdobycia Mitawy, w przypadku którego trudno mówić o wykorzystaniu osiągnięć siedemnastowiecznej zachodnioeuropejskiej sztuki wojennej, a wątpliwości można też mieć, czy i tej tradycyjnej, datującej się od Juliusza Cezara). W zakończeniu zaś obsypuje swojego bohatera superlatywami, pisząc o „nieprzeciętnym talencie militarnym”, „męstwie i uzdolnieniach

militarnych” czy nazywając go „świątym dowódcą jazdy” (s. 482–484). Kończy to zestawieniem Połubińskiego z innymi dowódcami tego okresu, stwierdzając, że ustępował Jerzemu Sebastianowi Lubomirskiemu, Janowi Sobieskiemu, Januszowi Radziwiłłowi i Wincentemu Gosiewskiemu, natomiast „prezentował się imponująco” (s. 484) na tle pozostałych hetmanów i regimenterzy litewskich. Umieszcza wśród nich Pawła Jana Sapiechę, Michała Kazimierza Paca czy Władysława Judyckiego, czyli dowódców mogących się poszczycić zwycięskimi bitwami, a nawet całymi kampaniami, czego w przypadku Połubińskiego powiedzieć nie można. Co ciekawe, w tym zestawieniu Majewski nie wspomina o Stefanie Czarnieckim, choć w zakończeniu pierwszego rozdziału stwierdza istnienie paradoksu, jakim było to, że Czarniecki i Pac uzyskali buławy hetmańskie, a Połubiński nie. Przede wszystkim jednak Autor nie stara się wyjaśnić, dlaczego Aleksander Hilary nie został hetmanem, a godności tej dostąpili za jego życia mający podobne doświadczenie wojskowe Władysław Wołłowicz czy Michał Kazimierz Radziwiłł<sup>7</sup>.

Wyniesienie bohatera biografii Majewskiego do najwyższych godności wojskowych było w realiach Rzeczypospolitej w pełni możliwe, ale zawdzięczałby to nie swoim predyspozycjom dowódczym i dokonaniom wojennym, a ponadprzeciętnym umiejętnościom autokreacji, swoistemu marketingowi wojskowo-politycznemu. W realiach konfliktów dzielących elitę polityczną Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w. możliwa była kariera osoby, która nie posiadała odpowiednich predyspozycji do odgrywania pierwszoplanowej roli, kreowania własnej polityki, natomiast miała umiejętność takiego lawirowania między dworem królewskim a frakcjami magnacko-szlacheckimi, że stawała się przysłowiowym jęczyzkiem u wagi. Połubiński znakomicie z tego korzystał, co dostrzegł i wielokrotnie podkreślił w swojej pracy Majewski. W zakończeniu stwierdził nawet, że Aleksander Hilary znajdował się poza „czołówką polityczno-społeczną Rzeczypospolitej” (s. 485) i nie był równorzędnym partnerem dla Sapiechów, Radziwiłłów i Paców. Nie potrafi jednak zrozumieć przyczyn takiego stanu rzeczy, choć w sumie wynika to wprost z zaprezentowanych wyników jego badań. W trakcie 12 posłowań Połubiński nie miał zbyt wielu wystąpień, które ugruntowałyby jego pozycję jako dobrego polityka. Odnieść można wrażenie, że przede wszystkim działał w interesie dworu królewskiego lub frakcji, z którą aktualnie był związany. Tymczasem na aż

<sup>7</sup> W przypadku Michała Kazimierza Radziwiłła interesujące uwagi na temat jego kariery wojskowej można znaleźć w tekstach autorstwa Andrzeja Rachuby (*Doświadczenie wojskowe hetmana Michała Kazimierza Radziwiłła*) i Konrada Bobiatyńskiego (*Michał Kazimierz Radziwiłł jako hetman polny litewski*) zamieszczonych w tomie *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2016, s. 221–241.

ośmiu sejmach posłował jako jeden z ważniejszych dygnitarzy Wielkiego Księstwa. Jednak wydaje się, że poza możliwością tytułowania się pisarzem polnym litewskim i pobieraniem związanych z tym apanaży finansowych (spisne), innych korzyści z posiadania tego urzędu Połubiński nie wyciągał, tak w działalności wojskowej, jak i politycznej. Z lektury pracy Majewskiego wynika, że dość podobnie traktował uzyskany w 1669 r. urząd ministerialny. Z tą różnicą, że Połubiński skwapliwie korzystał z przysługujących mu z tego tytułu prerogatyw w trakcie sejmów i uroczystości dworskich. Dotyczy to zwłaszcza sejmów koronacyjnego w 1674 r. i pierwszego grodzieńskiego w 1678 r. Na pierwszym odpowiadał za zabezpieczenie kwater dla Litwinów w Krakowie, a na drugim za przygotowanie nie tylko kwater, ale też przestrzeni obrad, wyciągając przy tym korzyści dla siebie<sup>8</sup>. W połączeniu z awanturami przy rozdziale gospód czy z nadużyciem władzy w przypadku sprawy Michała Karola Haraburdy, rzutuje to na ocenę dokonań Połubińskiego jako marszałka.

Nie jest łatwe stwierdzenie, czy Aleksander Hilary Połubiński zasługuje na tak obszerną, a ograniczoną tylko do działalności polityczno-wojskowej biografię. Niewątpliwie był ważną postacią na litewskiej scenie politycznej w trzeciej i na początku czwartej ćwierci XVII w., co zauważali tak współcześni, jak i historycy. Uczestniczył w wielu istotnych wydarzeniach tego okresu, ale odgrywał w nich rolę głównie przedmiotową, a nie podmiotową. Na pewno nie był ani wybitym wojskowym, ani politykiem wielkiego formatu. Na swój sposób dowodzi tego w recenzowanej pracy Majewski, ale nie potrafi tego dostrzec. Powodem tego, oprócz niewątpliwego zafascynowania osobowością i karierą Połubińskiego, jest przyjęta metodologia i konstrukcja pracy.

Jeżeli chodzi o pierwszą, to Autor odwołuje się do klasycznych analitycznych metod historycznych, nie sięgając do metod porównawczych, charakterystycznych dla innych dyscyplin – politologii, socjologii czy nauk wojskowych, z których skorzystanie w przypadku biografii ma duże znaczenie. Majewski dobrze poradził sobie z zebraniem i krytycznym opracowaniem źródeł. Zdarzają mu się błędy interpretacyjne, zbyt nie zawieranie źródłom drugiej i dalszej kategorii czy brak refleksji nad treścią wykorzystanej relacji. Tak jest choćby w przypadku odwołania się do relacji Galeazza Marescottiego, przytoczonej na dowód, że Połubiński nie uczestniczył w sejmie rozpoczętym 9 września 1670 r. Tymczasem nie wiadomo, czy odwołany z funkcji nuncjusz przebywał do końca obrad

---

<sup>8</sup> Informacje na ten temat można znaleźć w pracy Roberta Kołodzieja, „*Ostatni wolności naszej klejnot*”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014, s. 119–120, 128–129, 134–138.

w Warszawie, a dodatkowo jego wiarygodność podważa stwierdzenie, że Połubińskiego nie było na dworze królewskim przez cały czas trwania jego misji. Majewski bezkrytycznie powołuje się na to stwierdzenie, choć wcześniej podaje przykłady udziału Aleksandra Hilarego w życiu dworu Michała Korybuta i jego małżonki.

Niedociągnięciem mniejszej wagi jest skorzystanie z zawodnych dziewiętnastowiecznych edycji źródłowych czy też z przekazów zapożyczonych z literatury przedmiotu (jak w przypadku odwołania do relacji rezydenta cesarskiego) w sytuacji, gdy stosunkowo łatwo dostępne są oryginały relacji nuncjuszów. Większym jest pewien brak umiejętności panowania nad materiałem źródłowym, spotęgowany przez przyjęcie zawodnej a przy tym archaicznej konstrukcji pracy – wyłącznie chronologicznej. Podzielona ona została na dziewięć rozdziałów, które zdaniem Majewskiego oddają kolejne etapy kariery politycznej i wojskowej Połubińskiego, począwszy od pobytu na dworze Władysława IV i posłowania na sejmie 1646 r., po udział w ostatniej kampanii wojennej, sprawowanie urzędu marszałka wielkiego litewskiego i działalność polityczną w czasach Jana III. Podział jest zbyt rozdrobniony, tytuły rozdziałów nie zawsze oddają treść, ale najistotniejsze jest to, że w całej pracy i w poszczególnych rozdziałach zabrakło podejścia problemowego. W konsekwencji mamy do czynienia z narracją, w której przeplatają się opisy działalności Połubińskiego na niwie wojskowej i politycznej. Ta ostatnia przy tym w rozdziałach od drugiego do siódmego praktycznie ginie w opisach działań wojennych, w których nie zawsze zresztą Połubiński uczestniczył. Do tego dochodzą liczne dygresje wprowadzane przez Autora, jak wspomniane już dywagacje na temat przydatności bojowej husarii czy opisy sporów majątkowych z udziałem Aleksandra Hilarego. W rezultacie partie dotyczące działalności politycznej sprowadzają się do zapisów kronikarskich o udziale w sejmie, konwokacji czy innego typu zjazdach. Brakuje zaś analizy wydarzeń, wyjaśnienia roli odegranej przez Połubińskiego i dokonana na tej podstawie próby oceny jego postaw wobec problemów wewnętrznych i zewnętrznych Rzeczypospolitej. Dotyczy to nawet tak interesujących zagadnień, jak udział Połubińskiego w negocjacjach z posłami moskiewskimi czy treść jedyne go odnalezione go przez Majewskiego wystąpienia, wotum senatorskiego na sejmie. A to ostatnie inspiruje do zadania kilku pytań, w tym o powody wezwania do zwinięcia armii litewskiej, w której Aleksander Hilary miał wciąż oddziały swojego rotmistrzostwa i szefostwa. Odpowiedzi na nie pomogłyby przedstawić sylwetkę Połubińskiego jako polityka w ostatnim okresie jego życia. Zwłaszcza że w literaturze przedmiotu można znaleźć informacje świadczące o tym, że pod koniec lat siedemdziesiątych XVII w. marszałek wielki odgrywał dość istotną rolę

w życiu publicznym Rzeczypospolitej, jego kariera polityczna rozwijała się i została przerwana przez przedwczesną śmierć (miał 53 lata).

Przedstawiając działalność wojskową i polityczną Połubińskiego w ujęciu chronologicznym, Autor recenzowanej pracy unika odpowiedzi na kilka pytań badawczych, które musiały zostać zadane, a na inne odpowiada nieprecyzyjnie. Wśród nich duże znaczenie w kontekście zamieszczonego w pracy aneksu ma to, czy Połubiński posiadał solidne zaplecze polityczne. Zdaniem Majewskiego tak, a była nią własna klientela. Jednak z recenzowanej pracy niewiele można się dowiedzieć o mechanizmach jej sformowania i następnie funkcjonowania. Poświęcone są temu niespełna dwie strony na 480 właściwej narracji (pomijam aneks). Nie odwołując się do obszernej literatury poświęconej temu zjawisku w życiu politycznym nie tylko Rzeczypospolitej, ale też innych państw europejskich czasów nowożytnych, Majewski stwierdza, że klientela Połubińskiego w większości rekrutowała się ze „skuszonych” jego sławą wojenną i dużym autorytetem, jak też możliwością podjęcia służby wojskowej i zatrudnienia w dobrach ziemskich przedstawicieli drobnej i średniej szlachty. Odwołując się do bardzo uproszczonego schematu, zdecydowanie nie odróżnia sług, zawodowych administratorów dworskich i wojskowych od klienteli, która winna była świadczyć konkretne usługi o charakterze publicznym na rzecz patrona. Co więcej, nie zadaje sobie trudu określenia, na ile relacje klientalne nakładały się na związki rodzinne. Tymczasem Aleksander Hilary od początku swojej kariery korzystał z pomocy krewnych i powinowatych. Pozwalało mu to na uzyskanie sporych wpływów na sejmiku słonimskim i przykłady tego Majewski podaje. Natomiast brak dowodów, że wpływy Aleksandra Hilarego rozciągały się na inne sejmiki, a Autor wylicza ich siedem, odwołując się jedynie do swojej intuicji. Ta zaś go zawodzi, a dobitnie o tym świadczy aneks, zawierający listę 120 członków klienteli Połubińskiego. W zdecydowanej większości są to słudzy i podkomendni, którzy z racji wykonywanych przez siebie zawodów i skali usług klientelą nie byli. Część z nich przy tym zapewne też nie przynależała do stanu szlacheckiego (takie wątpliwości można mieć w odniesieniu do oficerów regimentów autoramentu cudzoziemskiego, np. Jerzego Delmana, Andrzeja Falka, Salomona Franiszka Freyhuba, Peterdrasta czy Andrzeja Wergela). Wydaje się, że Majewski, konstruując ten wykaz, przyjął założenie, iż klientem była każda osoba, której pozycja była niższa od Połubińskiego, w jakiś sposób od niego zależna, najczęściej ekonomicznie i za sprawą pełnionej służby wojskowej, a przy tym nie była związana z innym magnatem. To zdecydowanie nie jest klientela, a dotyczy to niemal wszystkich żołnierzy służących pod komendą Połubińskiego czy administratorów jego dóbr ziemskich. Dowodzą tego same uwagi, którymi Majewski opatrzył

wiele z tych osób — nie wynika z nich, aby podejmowali oni na rzecz swojego mocodawcy działania publiczne typowe dla grupy klientalnej.

Biorąc powyższe pod uwagę, wydaje mi się, że wielkim błędem było pominięcie przez Autora kwestii gospodarczych, zwłaszcza w kontekście pozyskiwania nowych majątków, sposobów zarządzania nimi i dysponowania — czyli dzierżawienia lub nadawania w użytkowanie osobom, które mogły podnieść znaczenie polityczne Połubińskiego. Zwłaszcza że zachował się, co przyznaje zresztą we wstępie sam Autor, bogaty materiał źródłowy naświetlający kwestie działalności gospodarczej Połubińskiego, częściowo przy tym zastanawiający, gdyż świadczący, że Aleksander Hilary dzierżawił majątki od innych magnatów i to jeszcze u schyłku życia. Wydaje się, że biografia ujmująca aspekty wojskowy, polityczny i gospodarczy byłaby pracą znacznie bardziej wartościową, wnoszącą wiele do stanu wiedzy o mechanizmach karier szlacheckich w Rzeczypospolitej drugiej połowy XVII w.

Podsumowując, recenzowana publikacja niewątpliwie stanowi interesujące studium działalności Aleksandra Hilarego Połubińskiego, przede wszystkim na polu militarnym, w mniejszym stopniu politycznym. Nie wiele jednak wnosi nowego do stanu wiedzy na temat wydarzeń natury wojskowej i życia politycznego w Rzeczypospolitej w latach czterdziestych–siedemdziesiątych XVII w. Wynika to ze stanu badań nad tym okresem dziejowym. Za sprawą wielu wartościowych prac, które ukazały się na przestrzeni ostatnich kilku dekad w Polsce, Litwie, Ukrainie, Białorusi czy Rosji (do których chętnie Majewski się odwołuje), okres wojen kozackich, z Moskwą i Turcją należy uznać za najlepiej opracowany w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Sprawia to, że praca tak silnie wzorowana na biografii Stefana Czarnieckiego autorstwa Kerstena (wydanej po raz pierwszy ponad pół wieku temu) musi być postrzegana jako archaiczna w swoich założeniach i kompozycji, gdyż zbędne już jest opisywanie przebiegu wojen z połowy XVII w. na tle działalności jednej osoby, która nie odgrywała pierwszoplanowej roli tak w armiach Rzeczypospolitej, jak i w życiu politycznym. Kariera Połubińskiego znacznie lepiej nadawałaby się do stworzenia w oparciu o nią pracy o charakterze porównawczym poświęconej karierom średniej oraz zamożnej, utytułowanej szlachty, która podnosiła swój status w oparciu o służbę wojskową. W obecnym kształcie recenzowana książka jest poprawnie napisaną i niestety nieprzereadowaną rozprawą na stopień, w tym przypadku doktorski. Dowodzą tego nie tylko konstrukcja bibliografii, ale też pozostały aparat naukowy — odsyłacze. Wiele z nich ma bogatą treść jeżeli chodzi o odwołanie się do materiału źródłowego czy literatury przedmiotu, tylko że nie wiadomo, która z tych pozycji rzeczywiście

odnosi się do ustaleń czy opinii Autora wyrażonych w tekście właściwym. Przede wszystkim ma podkreślić skalę przeprowadzonej kwerendy, co jest charakterystyczne dla prac na pierwsze stopnie naukowe. Wszelkie zaś wątpliwości w tym zakresie rozwiewa lektura stron tytułowych, a przede wszystkim zamieszone na obwolucie notki autorstwa profesorów Andrzeja Rachuby i Marka Wagnera, które oceniają pracę doktorską, a nie monografię naukową. Powstaje w związku z tym pytanie, obecnie już tylko retoryczne, dlaczego książka Andrzeja Adama Majewskiego przed skierowaniem jej do druku nie doczekała się recenzji oceniającej ją jako monografię naukową, co pozwoliłoby wyeliminować przynajmniej część wskazanych przeze mnie mankamentów.

### Streszczenie

Celem tego artykułu recenzyjnego jest ocena biografii Aleksandra Hilarego Połubińskiego pióra Andrzeja A. Majewskiego. Dokonano w nim analizy następujących elementów pracy: wykorzystanej bazy źródłowej i literatury, właściwości doboru bohatera, konstrukcji pracy oraz postawionych w niej tez. O ile dwa pierwsze nie wzbudziły zastrzeżeń, poza nadmiernie rozbudowaną bibliografią, to do uwag skłania sposób przedstawienia Połubińskiego jako dowódcy wojskowego. Niewątpliwie zaliczał się on do grona rozpoznawanych przez współczesnych ważnych dowódców armii nie tylko litewskiej, ale też całej Rzeczypospolitej czasów Jana Kazimierza i w mniejszym stopniu za panowania dwóch królów rodaków, ale trudno zgodzić się z tezą Autora, że Połubiński był wybitnym dowódcą, predestynowanym do objęcia buławy wielkiej. Przy tak silnym zaakcentowaniu tego elementu biografii, na dalszy plan zesza analiza jego kariery publicznej, przede wszystkim politycznej, choć za panowania Michała Korybuta i Jana III odgrywał on istotną rolę w życiu publicznym Rzeczypospolitej. Co więcej, piastował ważny urząd ministerialny marszałka wielkiego litewskiego. Z pracy Majewskiego nie wynika jednak, jaka była jego pozycja w elitach całego państwa, Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz konkretnych województw i ziem litewskich. Pominięty w pracy został aspekt działalności gospodarczej, który opierał się na powiększaniu stanu posiadania ziemi i umiejętnie prowadzonym transakcjom kupna, sprzedaży i dzierżawy majątków ziemskich. Wyniosło to Połubińskiego do grona najzamożniejszych magnatów litewskich u schyłku trzeciej i na początku czwartej ćwierci XVII w. Niewątpliwie pozwoliło mu to na stworzenie systemu klientalnego, ale raczej nie tak skomponowanego i licznego, jak stara się tego dowieść Majewski. W połączeniu z przyjętą konstrukcją pracy — chronologiczną, narracją z nadmiernie rozbudowanymi opisami działań wojennych, obniża to ocenę tej książki, którą trudno uznać za nowatorską i wnoszącą nową jakość w stan wiedzy na temat wydarzeń natury wojskowej i życia politycznego w Rzeczypospolitej w latach czterdziestych–siedemdziesiątych XVII w. Niewątpliwie jednak stanowi interesujące studium działalności Aleksandra Hilarego Połubińskiego, przede wszystkim na polu militarnym, w mniejszym stopniu politycznym.

Not Everyone Carried the Hetman's Mace in His Knapsack.  
Some Remarks on the Military and Political Career  
of Aleksander Hilary Połubiński in Relation  
with Andrzej Adam Majewski's Book

The purpose of this review article is to assess the biography of Aleksander Hilary Połubiński penned by Andrzej A. Majewski. It evaluates the source base and literature on the subject used by Majewski, the qualities of the selection of the protagonist, the structure of the book, and the theses put forward by the author. While the first two do not raise any objections, apart from an excessively long bibliography, the gravest reservations concern the presentation of Połubiński as a military commander. Undoubtedly, he belonged to the circle of important commanders, recognized by his contemporaries, not only of the Lithuanian army, but also of the whole Commonwealth under King John III Casimir and, to a lesser extent, Kings Michael Korybut Wiśniowiecki and John Sobieski. However, it is difficult to agree with Majewski's thesis that Połubiński was an outstanding military commander predestined to assume the office of hetman. With such a strong emphasis on this element of his biography, the analysis of his public, mainly political career, was pushed to the background, even though under Michael and John III, Połubiński played a vital role in the public life of the Commonwealth. Moreover, he held an important office — that of Lithuanian grand marshal. Majewski, however, does not explain his position within the elites of the whole state, of the Grand Duchy of Lithuania, and individual Lithuanian provinces and districts. Omitted in the book is Połubiński's economic activity, based on increased ownership of land and successful transactions of purchase, sale, and lease of landed estates. This made Połubiński one of the wealthiest Lithuanian magnates at the end of the third and in the early fourth quarter of the seventeenth century. This undoubtedly allowed him to create a system of clientage, although not as complex and numerous as that presented by Majewski. Together with the adopted structure of the book — a chronological narrative with excessively extended descriptions of military operations — it downgrades the value of the reviewed book which can be hardly regarded as innovative and bringing new quality to the knowledge about the military and political life of the Polish-Lithuanian Commonwealth between the 1640s and 1670s. However, it is an interesting study of Połubiński's activity in the military, and — to a lesser extent — political fields.

### Bibliografia

- Bobiatyński Konrad, *Michał Kazimierz Radziwiłł jako hetman polny litewski (1668–1680)*, w: *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. Mirosław Nagielski, Karol Żojdź, DiG, Warszawa 2016, s. 229–241.
- Chrapowicki Jan Antoni, *Diariusz*, cz. 1: *Lata 1656–1664*, oprac. Tadeusz Wasilewski, Pax, Warszawa 1978; cz. 2: *Lata 1665–1669*, oprac. Andrzej Rachuba, Tadeusz Wasilewski, Pax, Warszawa 1988; cz. 3: *Lata 1669–1673*, oprac. Leszek A. Wierzbicki, DiG, Warszawa 2009.

- Jemiołowski Mikołaj, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, oprac. Jan Dziegielewski, DiG, Warszawa 2000.
- Kersten Adam, *Stefan Czarniecki 1599–1665*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1963 (wyd. 2.: Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006).
- Kołodziej Robert, „Ostatni wolności naszej klejnot”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2014.
- Majewski Andrzej Adam, *Aleksander Hilary Połubiński (1626–1679), marszałek wielki litewski. Działalność polityczno-wojskowa*, IH UW, Neriton, Warszawa 2017.
- Nagielski Mirosław, *Połubiński Aleksander Hilary*, w: PSB, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków 1983, s. 358–363.
- Ochmann-Staniszevska Stefania, Staniszevski Zdzisław, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy*, t. 2: *Prawo–doktryna–polityka*, Wydawnictwo UWr, Wrocław 2000.
- Rachuba Andrzej, *Doświadczenie wojskowe hetmana Michała Kazimierza Radziwiłła (1635–1680)*, w: *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. Mirosław Nagielski, Karol Żojdź, DiG, Warszawa 2016, s. 221–228.
- Skorobohaty Aleksander D., *Diariusz*, oprac. Tadeusz Wasilewski, DiG, Warszawa 2000.
- Wagner Marek, *Kadra oficerska armii koronnej w drugiej połowie XVII wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1992 i 1995.
- Wagner Marek, *Korpus oficerski wojska polskiego w drugiej połowie XVII w.*, Napoleon V, Oświęcim 2015.
- Wagner Marek, *Słownik biograficzny oficerów polskich drugiej połowy XVII wieku*, t. 1–3, Napoleon V, Oświęcim 2013–2019.

Biogram: dr hab. Tomasz Ciesielski, historyk, prof. Uniwersytetu Opolskiego, pracownik Instytutu Historii UO. Specjalizuje się w historii wojskowości Europy wczesnonowożytnej, a także dziejach politycznych i ustroju dawnej Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII i w XVIII w. Jest autorem czterech monografii, dwóch edycji źródłowych, ponad stu artykułów naukowych, a także redaktorem kilkunastu monografii zbiorowych; kontakt: [tciesielski@uni.opole.pl](mailto:tciesielski@uni.opole.pl); [ciesielski2@wp.pl](mailto:ciesielski2@wp.pl).

Author: Tomasz Ciesielski — dr hab., historian, professor of the University of Opole, employed at the Institute of History of the University of Opole. He specialises in the history of the military of early modern Europe, and in the political history and political system of the Polish-Lithuanian Commonwealth in the second half of the seventeenth and eighteenth centuries. The author of four monographs, two source editions, and over a hundred scientific articles, and the editor of several collective monographs. Contact: [tciesielski@uni.opole.pl](mailto:tciesielski@uni.opole.pl); [ciesielski2@wp.pl](mailto:ciesielski2@wp.pl).